Nr. 47 SOSNOWIEC, niedziela dnia 27 lutego 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Dwa bieguny.

Dlaczego postulaty panslawistycznego programu nigdy w Polsce nie miały szczerych zwolenników — rzecz to całkiem zrozumiała. Cały bowiem szereg faktów stwierdził, że ilekroć miały się urzeczywistniać w praktycznem wykonaniu hasła jedności słowiańskiej, ów panslawizm utożsamiał się z mniej lub więcej zachłannym panrusycyzmem, używając zaś ściślejszej terminologji: p a n m o s k w i c y z m e m. Wszak i ostatnio przedsiębrana próba *modus vivendi* pod nazwą n e o s l a w i z m u, uczyniła sromotne *fiasco* jako *vieux jeu* panslawistów rosyjskich. Znów przeto sprawdziły się słowa książęcia Adama Czartoryskiego, który za młodu hołdując gorąco ideologji panslawistycznej, w sędziwych latach, na podstawie doznanych rozczarowań, taki wygłosił pogląd:

„Dopóki imperjum wszechrosyjskie będzie posiadało ustrój państwowy autokratyczny, dopóty jego ideały słowianofilskie stanowić muszą nędzną maskę, z pod której wyziera chciwa i drapieżna ręka mongoła, biorącego w jasyr inne narody słowiańskie. Nie idę tak daleko jak Duchiński, aby narodowi rosyjskiemu zaprzeczać bezwzględnie charakteru słowiańskiego, historja jednak w. ks. Moskiewskiego, a jeszcze bardziej imperjum wszechrosyjskiego, poucza nas o zgoła innych zamiarach i celach tego państwa, aniżeli zjednoczenie słowiańskie na podstawie przyrodzonych praw każdego współplemiennego narodu. Czyżby inaczej mógł nastąpić rozbiór Polski na podstawie przyjacielskiego podziału z niesłowiańskimi sąsiadami?"

*

Mylą się ci, którzy tylko historycznemu antagonizmowi politycznemu przypisują przepaść, jaka się wytworzyła między dwoma narodami słowiańskiemi. Upadek państwowości polskiej antagonizmowi politycznemu winien był wszakże kres położyć. Przeciwnik bowiem przestał być niebezpieczny, mógł zaś stać się w wielu okolicznościach bardzo przydatnym, jeśliby w imperjum rosyjskiem tkwił istotnie szczery sentyment wszechsłowiański. Ale, że tego sentymentu w autokratyczno-biurokratycznej Rosji, nigdy naprawdę nie było, dawano więc względem ujarzmionego narodu słowiańskiego, upust najstraszniejszej nienawiści, wprost dzikiej mściwości

Inne więc musiało być źródło wyrafinowanego ucisku Polaków przez współ plemiennego zaborcę. Płynęło ono z wściekłości barbarzyńcy, odczuwającego wyższość wszechstronnej kultury duchowej tego, który się dostał w jego szpony. Uzasadnia to najtrafniej prof. Stanisław Kutrzeba w świeżo wydanej bruszurze p.t. „Przeciwieństwa polskiej i rosyjskiej kultury" Autor we wstępie nie zgadza się z uogólnianiem kultury polskiej i rosyjskiej jako kultury Zachodu i Wschodu. Pogląd ten nie jest dokładnie ścisły. Kultura polska jest naszą, swoistą kulturą, tak samo jak rosyjska jest swoista. Myśmy z Zachodu brali materjał do swej kultury, aleśmy go przerabiali. Przeżywaliśmy z Zachodem jego historję Kościoła i wieków średnich ze stanem rycerskim i warownemi miastami, przeżywaliśmy dobę renesansu, uczyliśmy się we wspólnym łacińskim języku, uczyliśmy się praw od rzymian i Kościoła, przechodziliśmy wspólne przemiany obyczaju towarzyskiego i mody. Ale odczuwaliśmy i rozumieliśmy to wszystko niezupełnie tak, jak inne narody Zachodu. Słowem, zdobyliśmy jedynie typ kultury zachodniej.

Z takiemi oto zastrzeżeniami autor przechodzi do rozbioru różnic zasadniczych w czterech dziedzinach życia kulturalnego Rosji i Polski: w religji, prawie, charakterze i obyczaju.

*

W doskonale dokładnym i wzorowo zwięzłym szkicu prof. Kutrzeba dowodzi potężnego wpływu religji na kulturę narodu. W stosunkach zaś Rosji do Polski tkwi tu najgłębszy czynnik antagonizmu. Znane są różnice dogmatyczne między katolicyzmem a prawosławiem. Obok nich są różnice, leżące w duchu tych pojęć, instytucji i funkcji, które są obu Kościołom wspólne. Na Kościół wschodni wpłynęły pojęcia greckie, filozofja t. zw. neoplatońska, od których uchronił się Kościół rzymsko-katolicki.

Obie religie są religjami odkupienia, lecz w pojęciu odkupienia, jego celu i środków duch obu Kościołów jest różny. Kościół wschodni kładzie nacisk na życie przyszłe; szczęśliwość — poza grobem dopiero, tam zbawienie, tam cnota. Swiat zewnętrzny, ten świat, wśród którego żyjemy, jest zły; to utwór szatana nic w nim dobrego; ciemność w nim panuje i beznadziejność. Cnoty najważniejsze, których człowiek pożądać powinien, to cnoty bierne. Po co sprzeciwiać się złemu? Przecież chodzi tylko o życie doczesne.

Kultura chrześciańska na wschodzie wydaje z siebie najczarniejszy kwiat pesymizmu. Spotykamy go także u najwybitniejszych myślicieli rosyjskich, rezygnację zaś i apatję — w najszerszych warstwach. Z ducha tego Kościoła wynika i jego stosunek do państwa. Kościół prawosławny, tylko przyszłą szczęśliwością wiernych zajęty, nie potrzebuje dla siebie organizacji państwowej czy władzy. Nie odczuwa także żadnej potrzeby rozwoju. Godzi się na poddanie państwu, zgodnie z tradycjami Bizancjum. Zrósł się więc Kościół prawosławny z państwem, które w nim rządzi przez św. synod, i tem się tłumaczy jedność nacjonalizmu rosyjskiego z prawosławiem.

Inaczej w Kościele zachodnim, rzymsko - katolickim. Tu już na ziemi dokonywa się odkupienie od śmierci przez czystość życia w wierze, miłości i nadziei — w pełnieniu dobrych uczynków. Zadaniem kapłana — nie tylko służba kultu, lecz również wychowanie dusz, pasterskie jego obowiązki. Ze złem trzeba walczyć, w ludzi wpajać cnoty nietylko bierne, ale i czynne, aby nie uciekali od świata, lecz zło zwalczali, a dobru dopomagali. Optymistyczny to pogląd na świat, na życie; nie ma obawy tego świata, jest odczucie jego piękności, wiara w to, że on dobry być może. W duchowieństwie katolickiem działają silne pierwiastki życia; ztąd wielki jego udział w rozwoju kultury ludzkiej; ztąd także i odczucie konieczności ewolucji, nie w wierze oczywiście, nie w przykazaniach, ale w kulcie, dyscyplinie, obrzędach. Inny też stosunek Kościoła katolickiego do państwa; nie chce się mu podporządkować, staje w obronie tolerancji religijnej.

Czyż potrzeba jeszcze podkreślać, jak duchy obu tych kościołów od siebie odbiegły? Jak więc odbiegły od siebie i te kultury, które pod tchnieniem ich nauki wzrastały?

*

Obok religji rządzi narodami prawo; stykają się ich dziedziny, ale tylko częściowo. Prawo, tak jak wiara, przenika umysłowość narodu, nadaje jej znamienne cechy. Jak rozumie prawo Rosja (wschód), a jak Polska (zachód)?

Europa już w epoce średniowiecznej zdobyła sobie rozległe prawa człowieka, choć nie takie, jak dzisiejsze, szerokie i pełne. Już wówczas społeczeństwo zachodnie było oparte na prawie, z tem jednak zastrzeżeniem, że z praw korzystały tylko grupy poszczególne: stany. Na tle tych przywilejów tak łatwo i tak silnie zapuściła później korzenie konstytucyjna zasada wolności wraz z zasadą udziału we władzy.

Wśród narodów, najsilniej odczuwających zasadę prawa, znajduje się naród polski. Wynik to dziejów jego prawa, poczynając od końca 12-go stulecia. Polska w urzeczywistnieniu zasady prawa nie pozostała w tyle za innemi państwami zachodniemi, górowała nad Węgrami, ustępowała jednej tylko Anglji. Ona jedyna nie zaznała epoki absolutyzmu.

Natomiast prawna kultura rosyjska wyhodowała zasadę władzy. Daremnoby w dawnem państwie moskiewskiem szukać rękojmi wolności osobistej, czy rękojmi własności. Kościół nie szedł na czele walki o prawa społeczeństwa, przeciwnie, teorjami swemi silnie wspierał dążenia monarchy; działał tu także czynnik inny — jarzmo tatarskie, które nauczyło władców Moskwy teorji władzy. Istnieje też ona niepodzielna i panuje aż do połowy zeszłego wieku w praktyce, w duchu zaś do dziś dnia. Nawet wiara tamtejszych stronnictw radykalnych w możność utworzenia odrazu idealnego państwa z Rosji, tłumaczy się brakiem tradycji rozwoju społecznego, oraz przecenianiem siły i potęgi państwa. Wiemy dobrze,

jakie na tem tle powstawały starcia w parlamencie rosyjskim między Polakami a Rosjanami.

Oczywiście, że oba narody wychowane pod tak odrębnymi wpływami Kościoła i pastwa (prawa), wykształciły też w sobie biegunowo różne charaktery i obyczaje. Sprzeczność ta dwuch kultur duchowych, była więc jedną z głównych pobudek intensywnych udręczeń ujarzmionego narodu przez tryumfującego zwycięzcę. Ale w tej sprzeczności tkwiła właśnie najgłówniejsza ostoja bytu narodowego Polski.

Gdybyśmy bowiem nie odczuwali tak żywo wstrętu i odrazy do obcej, a narzucanej nam przez tyle lat z wielką siłą kultury, czyżby można było teraz mówić, że kongresowe Królestwo Polskie, a Rosja, to dwa bieguny kultury duchowej, tak samo dziś, jak i przed wiekiem, gdy je chciano przysunąć do równika?

Z. Kościesza.

Z widowni wydarzeń.

Ogólne położenie.

Na wschodnim teatrze wojny, od Rygi do granicy besarabskiej, w ostatnich czasach nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego. Lotnicy niemieccy rozwinęli pewną działalność w okolicy Dźwińska, pozatem trwają jedynie walki artylerji.

Teren zach dni nie przestaje w dalszym ciągu być widownią zaciętych bojów, głównie pod Verdun i w górnej Alzacji, gdzie Niemcy wzięli szturmem szereg stanowisk nieprzyjacielskich, zadając Francuzom znaczne straty. Walki rozwijają się w całej pełni. Na froncie włoskim toczy się w dalszym ciągu bój artylerji nad Isonzo, szczególniej pod Plavą. Eskadry lotnicze austrjackie przedsięwzięły w ostatnich dniach kilka wypraw, w celu zaatakowania fabryk amunicji w Lombardji.

W Albanii rozpoczęła się walka o stolicę kraju, Durazzo. Jak doniósł ostatni komunikat z Wiednia, armia austrjacka wyparła przednie oddziały włoskie, osłaniające Durazzo i posuwa się zwycięzko naprzód. Los Durazza rozstrzygnie się w dniach najbliższych. Włosi koncentrują wojska w silnie ufortyfikowanej Valonie, gdzie wkrótce nastąpią poważne walki.

Na terenie greckim panuje dotychczas zupełny spokój. Tylko od czasu do czasu lotnicy francuscy odwiedzają zajętą przez Bułgarów Strumicę i rzucają na miasto bomby.

Na froncie kaukaskim Rosjanie, po zdobyciu twierdzy Erzerum, rozpoczęli za cofającą się armią turecką pościg i zajęli miasto Murz.

Z teatru wojny w Persji w ostatnich czasach nie nadeszły żadne ważniejsze wiadomości. Toczą się tylko drobne potyczki między Rosjanami, a Turkami i Persami.

W Mezopotamii, Egipcie i w Dardanelach sytuacja strategiczna pozostaje dotąd bez zmiany.

Polonus.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 25 lutego:

„Nic ważnego".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 25 lutego

„Miejscami trwają walki artylerji.

Z Dumy.

SZTOKHOLM Z Piotrogrodu donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Dumy toczyły się rozprawy nad oświadczeniem, złożonem przez Sazonowa. Przedstawiciele wszystkich partji podkreślali konieczność dalszego prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa.

Rosja a Rumunja.

BERLIN (BTW) Bukareszteńska „Minerva" dowiaduje się z Piotrogrodu, że układy rosyjsko-rumuńskie w sprawie Besarabji ostatecznie się rozchwiały.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 25 lutego:

„Na prawym brzegu Mozy i wczoraj wyzyskano w rozmaitych kierunkach odniesione sukcesy. Utwierdzone wsie i dwory Chaboneuville nad Mozą, Cotelettes, Marmont, Beaumont, Chambrettes i Ornes wzięto, oprócz tego zdobyto szturmem wszystkie stanowiska nieprzyjacielskie aż do grzbietu Louvemont. Tutaj krwawe straty nieprzyjaciela były nadzwyczaj ciężkie, nasze pozostały znośnemi. Liczba jeńców podniosła się o więcej niż 7,000 do przeszło 10,000. O zdobyczy w materjale nie można jeszcze nic podać".

Walki pod Verdum.

BERLIN (BTW) „Vossische Ztg". donosi z Chrystanji: Z Paryża piszą że walki pod Verdun potrwają jeszcze kilka dni, zanim da się osiągnąć wynik ostateczny. Dziennik „Liberte" pisze, że niemiecki następca tronu prowadził atak, którym prawdopodobnie kierował osobiście cesarz lub generał Haeseler. Inne gazety sądzą, że bitwa ta położy kres walkom pozycyjnym i da początek wojnie obfitującej w żywsze przemarsze i operacje".

Angielskie warunki pokoju.

AMSTERDAM. W angielskiej izbie gmin przemawiali socjalista Snowden i były podsekretarz stanu w ministerjum oświaty, Trevelyan w kwestji warunków, pod jakiemi mogłaby być wojna zakończona, i celów, o które walczą sprzymierzeni. W odpowiedzi prezes ministrów Asquith powiedział między innemi: „Już raz wymieniłem warunki na jakich możemy zawrzeć pokój. Są one znane zarówno naszym sprzymierzeńcom, jak i kanclerzowi niemieckiemu. Mogę je tu powtórzyć: Nie schowamy miecza naszego do pochwy, dopóki Belgia, a obecnie dodaję i Serbja nie otrzymają z powrotem wszystkiego, co utraciły nawet z nadatkiem; dopóki Francja nie będzie zabezpieczona od ataków; dopóki prawa małych narodów w Europie nie będą zabezpieczone i dopóki nie zostanie całkowicie i ostatecznie zniszczone panowanie militaryzmu pruskiego".

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 25 lutego:

„Nic ważnego".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 24 lutego:

„Nie wydarzyło się nic znamiennego".

*

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 25 lutego:

Wojska nasze w Albanji pobitych poprzedniedniego dnia na wschód i południowy wschód od Durrazzo Włochów odrzuciły w ostrym pościgu na skrawek lądu na zachód od stawu Dura.

Urządzenie portowe Durazzo znajduje się w ogniu naszych dział. Wsiadaniu wojsk na okręty i ładowaniu materjałów wojennych skutecznie przeszkadzamy. Wystąpienie kilku włoskich okrętów wojennych nie wywarło żadnego wpływu na bieg wypadków.

W walkach tych wzięliśmy do niewoli 11 oficerów i przeszło 700 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 5 armat i 1 karabin maszynowy.

Odezwa Senatu Uniwersyteckiego.

Jak donoszą pisma warszawskie, Senat uniwersytecki wystosował do młodzieży akademickiej następujące orędzie:

„Senat akademicki uważa za swój obowiązek wezwać młodzież akademicką, aby zachowała spokój ducha i czynu, konieczny dla utrzymania równowagi i zdolności do oceny krytycznej naszego położenia Nie podniecajmy się obawami w danej chwili nieuzasadnionemi. Senat akademicki w poczuciu swej ciężkiej odpowiedzialności wobec narodu i przyszłości, zapewnia młodzież akademicką, że, stojąc na straży doniosłej polskiej placówki kulturalnej, bronić jej będzie przeciw wszelkim próbom jej unicestwienia".

W dalszym ciągu odezwa powołuje się na tradycje Szkoły Głównej, a zwracając się do uczuć godności narodowej, tak się kończy:

„Pamiętajcie, że w razie zakłócenia spokoju i zagrożenia bytu naszej Wszechnicy, wrogowie nasi zarzucą nam z pośpiechem i radością, że młodzież polska, która przed dziesięciu laty walczyła przeciwko uniwersytetowi rosyjskiemu, dziś działa na szkodę, tak przez nią upragnionego uniwersytetu polskiego. Senat akademicki zaklina was, jako obywateli, jednako nam drogiej „Almae Matris", abyście nie dali do rąk wrogom naszym takiej broni przeciwko potrzebie istnienia uniwersytetu polskiego".

Podziękowanie.

Krakowski „Głos Narodu" otrzymał od Henryka Sienkiewicza, następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 44 „Głosu Narodu" wyczytałem, że Koło Krakowskie T-wa Naucz. Szkół Wyższych złożyły wyrazy hołdu i wdzięczności Księciu Biskupowi Sapieże, mnie i Paderewskiemu za naszą działalność patrjotyczną i filantropiję. Z wielkiem wzruszeniem zobaczyłem moje nazwisko wymienione obok dwóch innych, tak czcigodnych i tak naprawdę zasłużonych, — przesyłam więc Kołu Nauczycielskiemu za tę pamięć o mnie wyrazy najgorętszej podzięki.

Ale jednocześnie proste poczucie sprawiedliwości nakazuje zaś oświadczyć, że w Komitecie Veveyskim dzieli w całej pełni z nami pracę przewodniczący Komisji Wykonawczej, Antoni Osuchowski, którego niestrudzonej zabiegliwości, wielkiemu doświadczeniu, a często i inicjatywie, zawdzięczamy w znacznej mierze, że nasze usiłowania uwieńczył pomyślny w stosunku do obecnych warunków skutek.

Z wysokiem poważaniem

Henryk Sienkiewicz.

Vevey — Szwajcarja.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 26/II.

Ś. p. Teodozja Kaszyńska.

Odpowiedzialnego redaktora naszego pisma, Konstantego Kaszyńskiego dotknął bolesny cios. Dziś rano po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła jego małżonka, ś. p. Teodozja Ludwika z Barburskich, osierocając prócz męża 6 dzieci i wnuki. Nieboszczka była wzorem matrony polskiej, idealną żoną i matką, po zostawiła też szczery żal w kołach znajomych. O dniu pogrzebu nastąpi zawiadomienie.

— Z metereologji ludowej. Wczoraj było św. Macieja a o dniu tym stare przysłowie powiada: „Święty Maciej zimę traci—albo ją zbogaci". Ponieważ mieliśmy wczoraj odwilż, według więc prognozy ludowej zima już jest na schyłku.

— Zebranie organizacyjne „Rady Powiatowej Opiekuńczej" odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4 po południu w lokalu Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego przy ul. Fabrycznej Nr. 11.

— „Dom sierot". Dziś w sobotę o godzinie 4 ej po południu na Dębowej Górze odbędzie się poświęcenie „Domu sierot", który powstał z inicjatywy grona filantropek-społeczniczek.

— Nowy sklep. Dziś otwarty został piąty sklep Komisji żywnościowej przy ul. Konstantynowskiej.

— Chleb. Poczynając od poniedziałku dnia 28 b. m. chleb wagi 3 i pół funta w sklepach Komitetu żywnościowego będzie sprzedawany po kop. 35 lub fen. 57.

We wtorek dnia 29 b. m. chleb w sklepach chlebowych nie będzie sprzedany,natomiast nabywać będzie można w sklepach spożywczych Komitetu żywnościowego przy ul. Głównej Nr. 24, przy ul. Starososnowieckiej Nr. 46, przy ul. Orlej róg Dytlowskiej, przy ul. Renardowskiej Nr. 50, przy ul. Konstantynowskiej Nr. 18 i w Modrzejowie w domu p. Kwietniewskiego.

— Konferencja. Dnia 2 marca o godzinie 10 przed południem, w sali posiedzeń magistratu przy ulicy Warszawskiej Nr. 6, odbędzie się konferencja nauczycieli szkół ludowych.

— Drożyzna konopi. Cena konopi wskutek rekwizycji wzrosła niesłychanie. Funt kosztuje obecnie z górą 2 rb. Nadmienić trzeba, iż funt konopi w czasach normalnych kosztował 15 kop.

— „Dziady" na Pogoni. Jutro w niedzielę zespół „Teatru Narodowego" pod dyrekcję p. W. Galickiego odegra w sali Związku żelaznego na Pogoni „Dziady" Mickiewicza. W przedstawieniu, między innymi, biorą udział amatorzy pp. Vorbrodt i Pachelski.

— W „Kino-Oazie" demonstrowany jest dramat psychologiczny w 6 częściach p. t. „Szatan i człowiek" z R. Szyldkrautem w roli głównej.—W „Kino-Wiktorji" i „Zaciszu" nowy program. Na zakończenie jednoaktówki. Szczegóły w ogłoszeniach.

— Wywożenie artykułów żywnościowych. Wczoraj policja zatrzymała większy transport artykułów żywnościowych, wywożonych z Sosnowca przez żydów-spekulantów.

— Konfiskata spirytusu. Wskutek skargi żony robotnika, iż mąż jej upija się w jednej z restauracji w Sielcu, policja dokonała tam rewizji i znalazła ukryte zapasy spirytusu. Restauratora pociągnięto do odpowiedzialności.



Generał Jekow, Ferdynand car bułgarski, premier Radosławow, bawili niedawno w głównych kwaterach wojennych: niemieckiej i austrjackiej.

— K r a d z i e ż. W tych dniach na targu przy ulicy Policyjnej złodziej skradł z kieszeni p. Katarzynie Kowalskiej 8 rb. 45 kop

Karty na marzec.

Wydawanie kart chlebowech na miesiąc marzec dla chrześcijańskiej ludności pozafabrycznej miasta Sosnowca, Modrzejowa i wsi Milowice nastąpi się dnia 29 lutego, I-go i 2 go marca t. j. we wtorek, środę i czwartek od 9 tej do 11-tej rano i od 2 giej do 5-tej po południu.

Dla okazicieli kart legitymacyjnych Komitetu Żywnościowego z m. lutego r. b. Nr. 10001 — 11000 w lokalu dawnego I-go rewiru Mikołajewska 10. Nr. 20001 — 21100 w lokalu posterunku policyjnego Targowa róg Niemieckiej. Nr. 30001 — 32100 w biurze Komisarjatu Aleja 11. Nr. 40001 — 42300 w biurze Komisarjatu Orla d. Bendera. Nr. 50001 — 51800 w biurze Komisarjatu Mostowa 3. Nr. 60001 — 61000 w biurze Komisarjstu Katarzyńska. Nr. 70001 — 70400 w biurze Komisarjatu w Modrzdjowie. Nr. 80001 — 80200 w biurze Komisarjatu we wsi Milowice.

Nowe karty chlebowe będą wydawane okazicielom kart legitymacyjnych Komitetu Żywnościowego miasta Sosnowca z lutego r. b., każdy więc winien zgłosić się do biura Komisarjatu w obrębie którego zamieszkuje.

Komitet Żywnościowy oddzielnych kart na artykuły spożywcze sprzedawane w ograniczonych ilościach nadal wydawać nie będzie, artykuły te sprzedawane będą tylko okazicielom tych samych kart chlebowych, zaopatrzonych w stempel Komitetu, dlatego też grzbiety tych kart kuponowych należy zachować. Grzbiety te będą również prawomocne do odbioru kart chlebowych na miesiąc następny.

Z Będzina.

+ **Konferencja nauczycieli szkół ludowych** odbędzie się w dniu 29-go lutego o godz. 10 rano w szkole p. Ankersteina przy ul. Słowiańskiej 10.

+ **Młynki ręczne.** Przechowane lub opieczętowane młynki ręczne, (żarna) mają być z rozporządzenia Naczelnika powiatu oddane właścicielom a z zapieczętowanych zdjęte pieczęcie.

+ **Ostrożnie z nabojami.** Antoni Sokolnicki,lat 14 przyszedłszy do szkoły w Łagiszy począł się bawić nabojem dynamitowym przyniesionym z domu. Nastąpił wybuch skutkiem którego chłopiec uległ dotkliwym okaleczeniom. Przywieziony do szpitala będzińskjego nieszęśliwy chłopiec musiał poddać się operacji odjęcia lewej dłoni.

+ **Z Wojkowic.** Jutro w niedzielę grono amatorów odegra na kopalni „Jupiter" w Wojkowicach sztukę ze śpiewami i tańcami „Maciek Samson" Galasiewicza. Całkowity dochód przeznaczono na głodnych.

Z Dąbrowy.

+ **Zebranie.** Zarząd Stowarzyszenia robotników Chreściańskich zawiadamia swych członków, iż ogólne roczne zebranie odbędzie się jutro w niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 4-ej po południu bez względu na liczbę przybyłych.

+ **Potrzebni robotnicy.** Komitet pośrednictwa pracy przy Radzie Gminnej ogłasza, iż potrzebuje robotników zwyczajnych do ładowania ziemi (podsadzka) do przedsiębiorcy na kop. „Reden". Płaca: za naładowanie wózka ziemią (podsadzką); dla mężczyzn 6 kop., dla kobiet 4 kop. Zgłaszać się należy do Komitetu ulica Klubowa 22-a lokal gminy w godzinach między 10-tą a 12 przed południem.

+ **Brak kartofli.** W Dąbrowie w ostatnich czasach daje się odczuwać brak kartofli.

+ **Aresztowanie złoczyńców.** W jednej z wiosek pod Gołonogiem aresztowano 6 bandytów, którzy zamordowali żyda-handlarza, a za ujęcie których wyznaczono nagrodę.

+ **Kradzieże w Zawierciu.** W tych dniach w nocy, trzech policjantów na Argentynie zauważyło przed sklepem Nr. 65 jakiegoś chłopca. Ten zobaczywszy milicję, zaalarmował złodziejów, wykradających ze sklepu zboże. Złodzieje zbiegli pozostawiając łupy: korzec pszenicy, korzec żyta, korzec jęczmienia i pół korca owsa.

Przy ulicy Hożej, w domu Nr. 13 znaleziono około 200 funtów mydła, pochodzącego z kradzieży.

Z prasy polskiej.

Wyobraźnia i rozsądek

Krakowski „Głos Narodu" donosi, że pewne pisemko stale urągające akcji humanitarno - narodowej polskich jałmużników na obczyznie, znów zamieściło zelżywy artykuł p. t. „Polityka liczykrupów", którego treść rywalizuje co do oryginalności z tytułem. Rozpoczyna się on od tezy, iż „c z ł o w i e k r o z s ą d n y d o b r y j e s t, g d y i d z i e o w a ż e n i e p i e p r z u", o kalkulację handlową na bliższą metę, lecz już do większych operacyj, choćby ekonomicznych, potrzebni są ludzie o potężnej w y o b r a ź n i, woli i niezłomnej energji." A „u nas wciąż plecie się o rozsądku".

„Więc — powiada „Głos Narodu" — są takie metody polityczne, które rozsądek uważają za dobry do ważenia pieprzu, a za podstawę polityki uważają wyobraźnię. Tymczasem fundamentem Polski zostanie zawsze zimna krew i spokojna kalkulacja rozumu. Samą wyobraźnią nie robi się nawet literatury. cóż dopiero polityki? Rozumie to dzisiaj już całe społeczeństwo polskie, więc daremne są i będą wysiłki, aby r o z s ą d e k z pośród nas wygnać."

Z różnych stron.

□ **Zamiast Wydziału Oświecenia.** Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego w Warszawie wybrano komisję do opracowania projektu organizacji, mającej powstać wskutek zarządzenia władz okupacyjnych w miejsce rozwiązanego Wydziału Oświecenia.

□ **Związek stypendystów** w Warszawie już zebrał rb: 12,000 — w deklaracjach na zwrot pobranych w swoim czasie stypendjów i rb. 3,000 — od członków honorowych. Ustawę Związku złożono władzom okupacyjnym do zalegalizowania, poczem zwołane zostanie Zebranie Ogólne.

□ **Komunikacja z Pragą.** Kursowanie elektrowozów w Warszawie na linjach praskich rozpoczyna się dziś. Na razie wagony dochodzić będą do dworców: brzeskiego i piotrogrodzkiego.

□ **Ujęcie niebezpiecznego bandyty.** W obwodzie piotrkowskim ujęto niebezpiecznego bandytę Stanisława Stasiaka, który z bandą opryszków dokonał szeregu morderstw i rabunków. Stasiak zbiegł w czerwcu r. z. z więzienia w Piotrkowie, gdzie odsiadywał karę 6-letniego więzienia za kradzież, jako herszt na czele bandy i grasował po okolicy.

□ **Z Lublina.** Władze austrjackie zwróciły się do komitetu obywatelskiego z prośbą o przedstawienie 30 kandydatów z pośród obywateli cieszących się poważaniem ogólnem, Mają oni stanowić komisję doradczą przy austrackim komisarjacie rządowym (rząd gubernialny). W skład tej komisji ma wejść 5 właścicieli domów, 5 rzemieślników, 5 kupców i 10 osób z pośród wolnych zawodów.

□ **„Grodener Zeitung"**, począwszy od dnia 20 lutego wychodzi w trzech językach Pierwszy numer pisma, po zaprowadzonej zmianie, z dnia 20 b. m. składa się z dwóch arkuszy, z których pierwszy drukowany jest w języku niemieckim, tekst drugiego zaś po polsku i w żargonie.

□ **Karta ziemniaczana w Dreźnie.** Dzieniki berlińskie donoszą, że w Dreźnie zaprowadzone będą karty ziemniaczane. Każda osoba dostanie siedm funtów ziemniaków tygodniowo.

□ **Surowe kary.** Sąd ławniczy w Żeganiu na Śląsku skazał zamężną B., którą przyaresztowano w barakach jeńców rosyjskich w Żeganiu, na rok więzienia, 4 tygodnie aresztu i oddanie pod dozór policyjny. Za niedozwolone przebywanie w blizkości baraków jeńców wojennych w Döberitz pod Berlinem skazał sąd ławniczy w Berlinie 2 młode dziewczyny, pochodzące z Berlina, każdą na 3 miesiące więzienia.

□ **Bezmięsne dni w Rosji.** „Taeglische Rundschau" donosi, że piotrogrodzki komitet zaprowiantowania miasta wypowiedział się za wprowadzeniem w całej Rosji trzech dni bezmięsnych w tygodniu. „Nowoje Wremia" pisze, że wskutek długotrwałości transportu, tysiące bydła będącego w drodze padło z głodu i chorób.

□ **Ofiarność Ameryki.** W tych dniach Ignacy Paderewski w wywiadzie z przedstawicielami prasy amerykańskiej powiedział między innemi: „Naród amerykański zawiódł mnie. Wielkie były cierpienia Belgji, lecz w Polsce są one tysiąckrotnie większe. Zdaje mi się, że naród amerykański mało się interesuje ofiarami wojny. Zebrałem 220,000 dolarów w Stanach Zjednoczonych. Z tej sumy ofiarowali Polacy w Stanach Wscodnich 60,000 dolarów, 80,000 zebrałem z moich koncertów i wykładów, a 40,000 od moich osobistych przyjaciół amerykańskich. Reszta, t. j. około 40,000 dol. przedstawia ofiarność i zainteresowanie się narodu amerykańskiego losem Polski".

Planowa kolonizacja żydów.

Koła narodowo-żydowskie w Berlinie podjęły szeroką akcję dla osadzania po wojnie żydów z Polski w Azji Mniejszej, Syrji i Mezopotamii.

Plan opiera się o linję kolei bagdadzkiej, która w blizkiej przyszłości wywoła znaczne ożywienie gospodarcze tych krajów i spowoduje zapotrzebowanie materjału ludzkiego. Syoniści berlińscy utworzyli w tym celu „Towarzystwo dla kierowania żydów wschodnich (polskich) do Turcji.

Wdrożono i przeprowadzono już z pomyślnym skutkiem rokowania w tej sprawie z rządem tureckim. Wstępem do rokowania było ofiarowanie rządowi otomańskiemu dwóch pociągów sanitarnych, wyekwipowanych kosztem grupy zamożnych żydów berlińskich. Dostawił je na miejsce znany działacz narodowo-żydowski dr. Alfred Nossig, (warszawianin) zamieszkały w Berlinie, którego przy tej sposobności rząd turecki odznaczył orderem.

Dr. Nossig był przed kilkunastu laty współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego" i piotrogrodzkiego „Kraju", a następnie osiadł we Lwowie i został stałym korespondentem „Berl. Tagebl.".

Wszystkim którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim mi zwłokom

ś p. Tadeusza Jurczyńskiego

a w szczególności Sz. Duchowieństwu, jak również pp. dr. Walewskiemu i Wierzbowskiemu za nadzwyczaj staranną, troskliwą i bezinteresowną opiekę podczas choroby, oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym za łaskawe odprowadzenie drogich mi szczątków nieodżałowanego męża na miejsce wiecznego spoczynku, składam z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać" pozostała w niepocieszonym żalu

ŻONA.

219

DOKOŁA WOJNY.

× **Nowa pożyczka Rosji.** „Russkoje Słowo" donosi, że ministerjum skarbu projektuje zaciągnięcie w krótkim czasie nowej pożyczki wewnętrznej w kwocie 2 miljardów rubli na warunkach poprzedniej pożyczki wojennej 5 i pół oprocentowaniem.

× **Powołanie pospolitaków uchodźców.** Wobec krążących w ostatnich czasach różnorodnych pogłosek, poszczególne zarządy wojskowe w Rosji otrzymały, jak donosi „Sztandar", wyjaśnienie, iż pospolitacy II-ej kategorji (niebieskie bilety), z miejscowości, wchodzących w obręb gen.-gubernatorstwa warszawskiego, zamieszkujący obecnie na tułaczce w innych dzielnicach państwa rosyjskiego, podlegają powołaniu pod broń i obowiązani są stawić się w najbliższym punkcie zbornym tam, gdzie ogłoszono powołanie pospolitaków.

× **Jeńcy wojenni w Rosji.** Minister rolnictwa Naumow zaproponował zużytkowanie wszystkich jeńców znajdujących się na terytorjum rosyjskiem, a więc i za Uralem, jako siły robotniczej w rolnictwie. W tym celu toczyły się poufne konferencje pomiędzy ministrem rolnictwa a ministrem wojny Poliwanowem, który miał podczas nich oświadczyć, iż ogólna liczba jeńców wojennych za Uralem wynosi przeszło jeden miljon ludzi. Liczba ta nie jest dotąd sprawdzona urzędownie.

× **Król bułgarski** wyjechał z Wiednia po 11-dniowym pobycie do Koburga, ażeby odwiedzić grób swoich rodziców. Z królem pojechali obydwaj synowie.

× **Slub wojenny.** Jak szybko załatwić można się ze ślubem w obecnych czasach wojennych, świadczy wypadek opisany przez „Postęp". Pewien żołnierz z Tambach (Turyngja) stojący na francuskim froncie, otrzymał telegraficzną wiadomość o śmierci swej żony. Władza udzieliła mu 10-dniowego urlopu, aby mógł jechać na pogrzeb. Gdy przybył do rodzinnej miejscowości, dojrzał w jego umyśle zamiar zaślubienia natychmiast siostry swej zmarłej żony, aby w ten sposób zabezpieczyć troje swych drobnych dziatek. Za zezwoleniem władz odbył się po kilku dniach ślub w niedzielę, a już we wtorek wracał młody małżonek na front.

× **Niemcy a Ameryka.** „Morning Post" dowiaduje się z Waszyngtonu, że w rozmowie Wilsona z przywódcami różnych grup politycznych przypisują wielkie znaczenie. Przypuszczają, iż prezydent powiadomił przywódców o naprężonych stosunkach z Niemcami i prosił ich o zaniechanie ogólnikowych roztrząsań, ażeby tym sposobem uniknąć zwiększającego się w kraju rozgoryczenia. W razie rozłamu demokraci i republikanie poparliby politykę prezydenta.

× Albanja przeciw Turcji. Essad-Toptan — według agencji Milli — który objął tymczasowo prowizoryczne rządy w Albanji, połączył się z państwami koalicyjnemi, żeby Turcji i jej sprzymierzeńcom wypowiedzieć wojnę. Irade sułtańskie pozbawiło Essada jego stopni i usunęło z wojska.

× Ilu Serbów ocalało? Półurzędowa agencja Stefaniego podaje do wiadomości, że liczba żołnierzy serbskich ocalałych dotychczas wynosi ogółem 134,000. Z tej liczby znajduje się na Korfu i na innych małych wysepkach 116,000 w Salonice 10,000 i w Tunisie 8000.

Strój cywilny.

Belgowie, podobnie jak ich sprzymierzeńcy, posiadają w swem wojsku żołnierzy czarnoskórych. Do służby wojskowej zmusili Belgowie również murzynów z Kongo, a nieznajomość form europejskich, ujawniana przez tych nawpół dzikich mieszkańców Afryki, sprawia im nieraz sporo kłopotu.

Negrzy nienawidzą szczególnie uniformu, przekładając nagość rajskiego stroju nad najpiękniejsze mundury. Niedawno, pisze gazeta „Gaulois", pewien żołnierz belgijski, negr, otrzymawszy urlop, udał się na przechadzkę poza front w kompletnym negliżu najautentyczniejszego dziecięcia natury.

Napotkany przezeń oficer złajał go, na co czarny wojownik odpowiedział: „Mam urlop, chodzę po cywilnemu".

„Papu"
(Obrazek warszawski).

— Poszukuje pan tematu do feljetonika?

— Ale bardzo aktualnego...

— A wie pan jaka jest dziś najprzedniejsza aktualność?

— ?

— „Papu". Bo wie pan chyba że każda teraz rozmowa towarzyska zaczyna się od braku mięsa, a kończy drożyzną słoniny. Pierwszą troską gospodyni po otworzeniu rano oczu jest kwestja, czy wystarczy kartek na chleb. Potrzeba gotówki na zapasy zagaja rozmowy małżeńskie, ożywia je i doprowadza do scen.

— Pan wie, że córka moja wychodzi za mąż. Wczoraj, zupełnie niechcący podsłuchałam jej rozmowy z narzeczonym. Myśli pan, że mówili o miłości? Zgroza! Ona mu się wywnętrzyła, jakiemi zapasami rodzice mogą się z nią podzielić, a on ukazywał jej różowe nadzieje, jakie pokłada w stryju, obywatelu, który obiecał mu zaopatrzyć go na drogę nowego życia w produkty wiejskie.

— Ba, młodsze dzieci, które, jakby się zdawało, dalekie są od trosk podobnych, aby tylko były najedzone, najchętniej prowadzą pogawędki o tem, co będzie na obiad i co któreby z apetytem zjadło. I tak wszyscy bez wyjątku. Chociaż, myślę, że pan, jako kawaler, wraz z współtowarzyszami losu kawalerskiego, stanowi pod tym względem wyjątek.

— Niestety, bardzo się pani myli. Każdy z nas, mogę powiedzieć, cierpi, nie za miliony wprawdzie, ale za wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych.

— Tak nam współczujecie?

— Głównie dlatego, że — coraz trudniej kawalerowi wyżywić się u kogoś... Tak się wszyscy ściskają.

Humor i satyra.

Szanowna.

Świnia, iż urosła podczas wojny w [cenie.
Chciała, by jej „szanowna" mówiło [stworzenie,
Na to kot: — Próżno u nas z tą chę-[cią się trudzi:
Kiedy chce być szanowna, niech idzie [do ludzi.

Odpowiedzi redakcji.

Ssan. ks. M. W. w Cz. Osoba, o którą chodzi blisko przed rokiem opuściła Sosnowiec przyjmując posadę techniczną w jakiejś fabryce nad Renem. Nazwa miejscowości wyszła nam z pamięci, bliższego adresu nieposiadamy.

Sandomierzance. Gdyby to było skreślone zwykłą prozą stanowiłoby dość ciekawą informację. Niefortunny pomysł ujęcia opisu w rymy i beztreściwa gadaninka, niemająca nic wspólnego z poezja, uniemożliwia zamieszczenie.

„Maturzyście" w Będzinie. 1) Egzamin z łaciny niezbędny. 2) Na korepetycje z których można się utrzymać trudno z początku bez odpowiednich stosunków liczyć. 3) Wacław Wolski to poeta współczesny zdaje się nawet urodzony w Zagłębiu. Autor „Ojca Hilarego" Włodzimierz Wolski należał do t. z. przed kilkudziesięciu laty „Cyganerji warszawskiej".

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem [cenzury niemieckiej w Sosnowcu.